

Wilki, które zagryzają baranki

(14 niedziela zwykła, rok C, Łk 10, 1-12. 17-20)



Ucniowie Jezusa są naprawdę jak baranki między wilkami? Podobnie my, pracownicy Chrystusa, którzy usiłujemy głosić Jego słowo wokół nas? Rzeczywiście, w bardzo krótkich słowach, jesteśmy „dobrzy”, a inni „źli”? Opis ten jest co najmniej uproszczony i gdy chce się przeciwstawić jedną grupę drugiej, powinniśmy raczej mówić o „uprzejmych idealistach” lub „cynicznych realistach”!

Zdanie, że Jezus głosi wobec siedemdziesięciu dwóm, że wyznacza ich, aby byli posłani do miast i miasteczek nieść pokój, czynić dobro i głosić przyjście Królestwa, jest przede wszystkim po to, aby zakolatać do umysłów. Poprzez to chce uprzedzić swych wysłanników, że wbrew pozorom zadanie nie będzie proste i trzeba im zaakceptować przeciwności i czasami nawet złe traktowanie.

To samo zadanie powierza nam Chrystus. Czyni nas nosicielami ideałów, które nam przekazał, ale prosi nas również o wykazanie cierpliwości, korzystać z czasu, wyjaśniać wciąż Jego Słowo i wytrwać w okolicznościach cynicznych, które funkcjonują pod egidą możliwych, tych nawet, którzy kształtują świat na swój sposób.

To, co działo się w czasach Chrystusa, jest i w naszych, nasz świat wydaje się dobrze funkcjonować tak długo, gdy baranki są uległe... i wilki mogą zagryzać baranki wedle uznania. Ale gdy nic nie wychodzi, to właśnie wtedy, gdy Chrystus pragnie zmienić ten sławny „system” i wysyłając nas zaleca pokój, miłość, dzielenie się, czyni z nas rebeliantów i tych, którzy przeszkadzają. Sprawa nie była dość dobrze ujmowana w czasach Chrystusa i podobnie jest w naszych czasach, choć znajdujemy się czasem w sytuacjach półcieni, gdzie z powodu wad serca rozum bierze górę nad siłą. W istocie, to rodzaj „kompromisu”, który prowadzi ostatecznie do filozofii alter-światowej, jak opisuje to Pascal Cauquais.*

My, wysłani przez Chrystusa, nie obawiamy się! Idźmy przed wilki naszego czasu, aby zrozumieli, że świat „każdego dla siebie”, brutalność i materializm bez granic nie mają przyszłości. Gdyż, poza rozumem, samo serce pozwala realizować piękne rzeczy. Niesie pokój i przede wszystkim honoruje kondycję dzieci Bożych.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna Szubstarska

* Pascal Cauquais- profesor filozofii: „Mała filozofia dla wilka i barana”, Editions Milan, 2004